Boss

Kali

Ty robisz tutaj wioskę, a masz markową bluzkę
Dla mnie jest bossem matka, która sama idzie z wózkiem
Wolę odczuwać pustkę, niż tonąć w gadkach
Jebię twoje all inclusive, tripy w bani, weź się zatkaj
Jak idę tam gdzie racja, jestem bossem, nie zaprzeczysz
Nie stoję za tym śmieciem, bo ma tu największe plecy
Ja mam większe ambicje niż mieć szpanerski furgon
Kim byłeś w poprzednim życiu nie wiem, na pewno kurwą
Ja znam ludzi z patoli, którzy chcą się wybić
Ale więcej takich, którym coś nie trybi już na bani
Nie mam przy sobie panny, zasypiam z marzeniami
Jesteś wielka, gdy coś zobaczyłaś w nim, gdy miał się za nic
Ja nie lubię pomagać, jebię to w maszynę
Ale bossem jesteś, jak wyjeżdżasz, by pomóc rodzinie

Dla mnie jesteś bossem, jeśli miałeś lipę długo
Ja jestem tutaj bossem, nawet, gdy nie noszę Hugo
Jak zacisnąłeś zęby, jesteś bossem
Każdy szary chłopak dla mnie jest tu bossem

Walisz z dupy, to to zgłoś, chcesz nazwisko, Hugo Boss
Wyprowadzam szybki cios, kastet złamie każdy nos
Rzeczywistość, Paweł jest optymistą
Różnie wyglądała przeszłość, ze spokojem patrzę w przyszłość
Znam to wszystko, szybko poszło, łatwo poszło
Czasem słodko, nieraz gorzko, zmienia się jak kalejdoskop
Złap lot ziom, złap mocno, masz honor i godność
Chcą zabrać nam wolność, bać nam się nie wolno
Słuchaj mądrych rad i je pamiętaj
Dotykałeś klamki? To ją wytrzyj w rękach
Nic kurwa nie pękaj, nie sraj na robocie
Przecież jesteś kotem, ty mój Hugo Bossie
Słuchaj mądrych rad i je pamiętaj
Dotykałeś klamki? To ją wytrzyj w rękach
Nic kurwa nie pękaj, nie sraj na robocie
Przecież jesteś kotem, ty mój Hugo Bossie

Dla mnie jesteś bossem, jeśli miałeś lipę długo
Ja jestem tutaj bossem, nawet, gdy nie noszę Hugo
Jak zacisnąłeś zęby, jesteś bossem
Każdy szary chłopak dla mnie jest tu bossem

Każdy lata za sosem, marzy się mu być bossem
Małolat sprzedał kosę, wyłapał ćwiarę wiosen
Putana myśli dupą, gamonie tylko nosem
Śmierdzi mi to chujem, bo nawet nie marnym groszem
Nieważne, czy masz Corsę, czy wozisz się V8
Nie szata zdobi, chłopcze i wiesz o tym aż za dobrze
To, co robię doceń, bo nie latam z koksem
My handlujemy słowem z pikawy na sto procent
Obite łokcie jak kibice na ustawkach
Przebijam się przez życie, z nieba nie leci manna
Nie radosna hosanna, to opowieści z bagna
Niejeden chciał być bossem, a na psach szpagat jak Van Damme
W rapie gdzie siądę, dla mnie każe mówić "Pan" sobie
Kali nie cham - przepraszam, dziękuję, proszę ziomek
Czuję, że powiesz "Ten numer znowu sztosem"

Pisałem go z szacunku, nie po to, by być bossem

Dla mnie jesteś bossem, jeśli miałeś lipę długo
Ja jestem tutaj bossem, nawet, gdy nie noszę Hugo
Jak zacisnąłeś zęby, jesteś bossem
Każdy szary chłopak dla mnie jest tu bossem

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!